

## "THE ZGODA"

Official Organ of the  
POLISH NATIONAL ALLIANCE  
of the U. S. of N. A.

### WEEKLY EDITION

The only Polish Newspaper  
in America that Circulates ex-  
tensively in every State of the  
Union

1406-1408 W. Division Str.  
CHICAGO, ILL.



## "ZGODA"

Organ Związku Narodowego  
Polskiego w St. Zjedn.

### WYDANIE TYGODNIOWE

Służy Polskiemu Wychodźstwu  
rzetelnie i uczciwie we wszyst-  
kich sprawach naród polski ob-  
chodzących.

1406-1408 W. Division U

Wicker Park Station.  
CHICAGO, ILL.

Entered as second-class matter April 17, 1913, at the Post Office at Chicago, Illinois, under the Act of August 24, 1912.

No. 49.

(Wydanie dla kobiet)

Chicago, Ill., 4-go Grudnia (December) 1913.

(Women's Edition)

Rok (Vol.) 32.

# Skąd się wzięła moda?

Wystarczy przyrzeć się wielkomiejskiemu życiu, aby zrozumieć, jak wielką rolę w życiu gra moda, szczególnie w kroju i barwach ubiorów żeńskich, chociaż i mężczyźni nie są wolni od terroryzmu królowej mody. O ile jednak moda ubiorów męskich niebardzo wpada w oko, o tyle moda kobieca przedstawia taką rozmaitość, że nawet najbardziej obojętny na zewnętrzne formy człowiek mimowoli zauważyć musi, kiedy moda się zmienia.

Moda datuje się od czasu, kiedy zarzucono strój narodowy. Strój ten przetrwał długie wieki i jako charakterystyczny, bardzo nieznacznie mógł się zmieniać. Ale przecież zmieniał się z biegiem czasu. Inaczej wyglądał strój mieszczański z XIV-go wieku, a inaczej z XVIII-go, chociaż w głównym kroju był ten sam; także i nasz wspaniały kontusz przechodził pewne przemiany w kroju i formie wyłotów. Najmniej zmian przechodził strój ludowy i niektóre okolice rdzennie polskie do dziś dnia zatrzymały jego charakterystyczne, czasami bardzo piękne i małownicze cechy.

Właściwa jednak moda zaczyna się do-

piero z chwilą, kiedy internacjonalny ubiór utworzył sobie drogę w szerokie warstwy społeczne. Rzecz to była nie łatwa; wiele przykrości i szyderstw musiał przejść francuski fraczek "Abe" z galonami, zanim mu przyznano prawo obywatelstwa w innych krajach, a nasz wieszcz Adam jawnie natrzęsa się z niego i z harcopła upudrowanego. W końcu jednak moda francuska rozpowszechniła się na całym świecie, a "merveilleuse" i "incroyable" snuli się tak dobrze po ulicach Berlina, jak i Warszawy. Podczas gdy kontusz szlachecki i czamara mieszczańska cofały się powoli w cień zapomnienia, Paryż tworzył coraz to nowsze stroje i królował w modzie niepodzielnie, jak króluje do dziś dnia. Rzecz naturalna, że moda zwróciła się przedewszystkiem w kierunku strojów i toalety kobiecej. Wystarczy wziąć do rąk zestawienie fryzur, jakich używały kobiety w przeciągu kilku minionych wieków, aby się zadziwić ich rozmaitością. Tak samo kroje sukni przechodziły i przechodzą do dziś dnia całe skale form od jednej do drugiej ostateczności. Mielśmy dwieście lat wstecz waziotki suknie u dołu, z bufiastym, wysokim kuprem z tyłu, mieliśmy później krenoliny ol-

brzymio szerokie i tak na przemiany. Z początku każda moda wzbudzała sensację, śmiech i krytykę, lecz w krótkim czasie ludzie przyzwyczajali się do niej i nie robiła ona już więcej oryginalnego wrażenia. Obecnie moda zmienia się tak szybko, że nawet niema czasu przyzwyczać się do niej, a kroje sukien są tak różne i oryginalne, że dziwić się należy wynalazczemu geniuszowi krawców i krawczyń.

Pogodziliśmy się zatem z modą całkowicie; dziś przykładowy mąż nie pozwoliłby, aby jego żona ukazała się na ulicy w niemodnej sukni, lub używała tego samego kapelusza przez dwa sezony. Nawet piękna kobieta, wygląda jeszcze piękniej, gdy ją zdobi szykowny, zgrabny strój.

Jedyną przeszkodą w holdowaniu modzie u większej części kobiet jest brak środków finansowych. Kobiety europejskie radzą sobie w ten sposób, że uczą się same kroju i szycia, co cenę sukien obniża o połowę. Gdyby tak nasze panie spróbowały od czasu do czasu same coś uszyć dla siebie, zrozumiałyby wnet, jaka jest różnica pomiędzy ceną materii a gotowym ubiorem.

## Z królestwa mody.

"Czy możebnem jest regulowanie mody w sukniach kobiecych przez prawa?"

Takie pytanie zadano pani Savarie, Francuzce, przybyłej przed kilku dniami do Stanów Zjednoczonych, w celu wygłoszenia w miastach tutejszych odczytów o "Sztuce Ubierania się".

— Nie na bardzo obszerny zakres, ani też nie na długo — brzmiała odpowiedź. — Ale ustawodawcy, nie mający nic ważniejszego do roboty, będą tego próbowali od czasu do czasu.

— Już św. Ludwik, król francuski — tego próbował. Jego córki miały niezgrabne nogi i nosiły długie powłóczyste suknie, aby je ukryć. To zrodziło modę i wszystkie ówczesne damy nosiły suknie, z długimi trenami. To atoli drażniło uczucia tych, co chciały się wyróżniać. Kiedy Ludwik Dziewiąty powrócił z krucyat z surowemi pojęciami o tem co wypada, a co nie, — zganił on wystawne suknie noszone przez damy dworskie, a za ich przykładem i przez inne kobiety we Francji. Wydał więc edykt, że wszystkim kobietom wzbronione jest noszenie trenów, oraz pięknych mantyl, tudzież kołnierzyków i złotych pasów.

Rozporządzeń tego edyktu przestrzegano dość długo, aby się w języku francuskim wyrobiło przysłowie: "Bonne renomée vaut mieux que ceinture doree". (Dobra opinia jest lepsza, jak złoty pas). Późem przeszedł edykt ten do historii.

"Od czasu do czasu w historii cywilizacji napotykamy prawa, zabraniające noszenia tego lub owego, ale wszystkie one miały krótki żywot. W roku 1634 generalny sąd w Massachusetts zabronił tak mężczyznom, jak i kobietom kupowania jakiegokolwiek odzienia które było przybrane w koronki, czy to złote, srebrne, czy niciane. W tym samym czasie to samo prześwietne ciało sądowe zabroniło mężczyznom i kobietom noszenia, sporządzania i kupowania jakiegokolwiek części garderoby; opatrzonej w więcej, niż jedną krezę na każdym rękawie i jedną na plecach. Zabroniono noszenia wszelkich wyrobów szdelkowych, czapek i haftów, jakoteż wszelkich kryz, kapeluszy filcowych i tym podobnych. W pięć lat później sąd pomieniony w jednym ze swych orzeczeń zaopiniował, że ludzie posiadający lichy stosunki, wykształcenie i powołanie, nie powinni brać na siebie odzienia dzientelmenów.

"W roku 1776 w Northampton, Mass., trzydzieści sześć młodych kobiet ściągnięto do sądu i zasądzono na kary za to, że przy pewnej okazji zawiele miały na sobie odzienia. Głównem ich przewinieniem było to, że miały wielkie i wspaniałe peleryny z kapturkami. W sześć lat później jeden z surowych sędziów próbował przystosować ten precedens, ale mu się już nie udało kobiet zasądzić.

"Mężczyźni w czasach dawniejszych mieli tak śmieszne mody w swych ubraniach i takie nadzwyczaj wielkie koszty pociągające za sobą, że wydatki dzisiejszych kobiet przestrzegających mody w porównaniu z wydatkami mężczyzn owych są nic znaczącymi. Od

tych czasów minęło wiele lat, mężczyźni zmądrzeli, kobiety poczynają tak samo przychodzić do głowy po rozum. Ale można się spodziewać że wszyscy ustawodawcy w przyszłości (czy to będą mężczyźni, czy kobiety) okażą się ludźmi o dobrym smaku, dobrą guście. Minęły już czasy, kiedy kobiety owijały się niepotrzebnie, ku wielkiej swej niewygodzie, w całe stopy materii.

"Jest wiele kobiet, które rade by były, gdyby wynaleziono kostiumy do wychodu na ulicę, sięgające zaledwie do kolan i przy nich na sprzączki zapinane. Suknie takie byłyby skromne i nadzwyczaj wygodne w czasie słoty i burzy, zarówno jak podczas pogody. Na dni ciepłe, na pogodę mody kobiece co dopiero minionego sezonu były piękne, wygodne i najzupełniej pożądane.

"Ubiory mężczyzn w czasach dzisiejszych z bardzo małymi wyjątkami są nadzwyczaj szpetne. Większość odzieży noszonej przez mężczyzn w miastach, przyprawia ich o wielkie niewygody, zwłaszcza w dnie upalne.

Niektórzy mężczyźni nie mają najmniejszych zdolności do dyktowania, w co i jak się mają kobiety ubierać. Niemniej jednak przyznajmy każdemu, co mu się należy. Większość postępowych zmian w sukniach kobiecych wprowadzili właśnie mężczyźni, rysownicy i przykrawacze".

Największem nieszczęściem dla społeczeństwa są ludzie mali, których to społeczeństwo robi wielkimi.